

Księżyc wołał bezgłośnie,  
a gwiazdy odbijały się od naszych stóp  
niemymi oczami Kassandry,  
gdy stopiłeś nasze palce,  
a beztroska fala oparzyła drżącą skórę.

Zaufałam twoim wargom  
i kolejny przypływ owinął spragnione uda  
roześmianym płomieniem sycącej rozkoszy.

Rozczulająco naiwna wzdychałam:  
Tak... oczy potrafią pieścić zmysły  
dosadniej, niż język kochanka..  
Więc zamknąłeś moje oczy.

I może dlatego, że byłam zupełnie  
niewidoma  
pierwszą w życiu chwilą istnienia,  
a Bóg, przez nieuwagę,  
skazał nas na pastwę  
człowieczeństwa  
całowałeś moją twarz ostrzami brzytwy,  
a ja wierzyłam, że każda kropla krwi  
to przysięga na wieczność.

Aż wreszcie księżyc ucichł zupełnie,  
a gwiazdy znudziły się bezcelowością blasku.

Do zobaczenia, Lauro...

Wiatr porwał łapczywie twój szept  
i wplątał w moje włosy.

Ach, bezwstydnym kacie niewidomych głów...

Teraz wiem...

Zacisnąłeś na mojej szyi  
zdradliwe pasmo ciała,  
a ja, prosząc o więcej,  
oddałam ci mój ostatni oddech  
oślepiając na dobre resztę świata.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

---

szmirus, dodano 19.09.2018 20:01

Dokument został wygenerowany przez [www.portal-pisarski.pl](http://www.portal-pisarski.pl).